

Ks. MARIAN JAKUBIEC (Kraków)

FUNKCJA KATECHIZMU W KATECHETYCZNEJ POSŁUDZE KOŚCIOŁA

Zarys historyczny: II. Od soboru trydenckiego*

Katechizmy po soborze trydenckim (1545–1563), jak zresztą i cała katechizacja, przybrały w tym czasie nowe oblicze. Zaczęto większą wagę przywiązywać do publikacji katechetycznych, zarówno katechizmów, jak i pouczeń metodycznych. Poczęły się mnożyć bractwa nauki szkolnej, organizacje i zgromadzenia, których celem było szerzenie wiedzy religijnej, a władze kościelne raz po raz wydawały rozmaite rozporządzenia, aby usprawnić katechizację. Sobór trydencki nie opublikował katechizmu, ale wiemy, że żaden sobór w historii Kościoła nie wydał katechizmu, choć prawie każdy z nich podejmował jakieś postanowienia katechizacyjne. Sobór trydencki już w r. 1546 na 5. sesji bardzo stanowczo postanowił, aby *„przynajmniej w niedziele i inne dni świąteczne w poszczególnych parafiach osoby upoważnione uczyły dzieci podstaw wiary i posłuszeństwa wobec Boga i rodziców, a w razie potrzeby zostały do tego zmuszone przez kary kościelne”*¹. Podobnych postanowień, jak np. o przygotowaniu do przyjmowania sakramentów czy treści katechizmowych kazań, było więcej. Słusznie więc przyjmuje się, że od czasów soboru trydenckiego katecheza została zinstytucjonalizowana, sformalizowana i w pewnym sensie zrytualizowana, choć nie stała się zdogmatyzowanym wykładnikiem katolickiej wiary, jak u protestantów.

Jak wspomniano, sobór katechizmu nie opublikował, a na ostatnich sesjach (24. i 25.) podjął uchwałę (dekret) o powołaniu komisji do opracowania katechizmu. Papież Pius IV (1559–1565) powierzył to zadanie czterem teologom, którymi byli: abp Leon Marino OP z Lanciano, abp Munzio Callini z Zary, bp Egidio Foscarari OP z Modeny

* Pierwsza część tego artykułu ukazała się w 29(1997) tomie „Analecta Cracoviensia” (s. 185–208).

¹ „[...] saltem dominicis et aliis festivis diebus pueros in singulis parochiis fidei rudimenta et oboedientiam erga Deum et parentes diligenter ab iis, ad quod spectabit, doceri curabunt et si opus sit, etiam per censuras ecclesiasticas compellent” (cyt. za: E. Paul, *Geschichte der christlichen Erziehung*, Bd. 2, Freiburg–Basel 1993, s. 105).

i Francesco Fureiro OP. Wszyscy pracowali pod przewodnictwem kardynała, biskupa Mediolanu, św. Karola Boromeusza (1538–1584). Pierwotny tekst był napisany po włosku, a na piękną klasyczną łacinę przełożyli go humaniści Giulio Poggiani i Paulo Manutio. Katechizm ukazał się w trzy lata po zakończeniu soboru, podczas pontyfikatu św. Piusa V (1566–1572), pt. *Catechismus ex decreto Concilii Tridentini ad parochos Pii V jussu editus*, Romae 1566². Już sam tytuł wskazuje, że katechizm ten nie był przeznaczony do powszechnego użytku, ale jako pomoc dla proboszczów. Oczywiście rozumie się przez to wszystkich odpowiedzialnych i prowadzących katechezę. Niemniej jednak zalecano go wszystkim. To samo uczynił ks. Walenty Kuczborski we wstępie do swojego tłumaczenia, prosząc szeroką rzeszę czytelników, bez wyjątków, o pilne jego studiowanie³. Katechizm ten stanowił źródło odniesienia do pisania innych katechizmów. Dzielił się na cztery części: wiara, sakramenty, przykazania, modlitwa. Można powiedzieć, że przez 400 lat służył jako podstawowe narzędzie do wszelkiej działalności piśmienniczej i ustnej w dziedzinie katechizacji. W XVI wieku wydano go 73 razy, w wieku XVII – 153 razy. W samym języku łacińskim opublikowano go 226 razy. Ostatnie polskie wydanie ukazało się w Jaśle w r. 1866, staraniem ks. Józefa Krukowskiego, późniejszego profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego i proboszcza parafii Św. Floriana w Krakowie. Jeszcze papież Pius XI (1922–1939) nazwał katechizm rzymski „*religijną księgą Kościoła*”⁴. Nie stanowił on jednak księgi dogmatycznej, wyznaczającej oficjalne i uroczyste wyznanie wiary Kościoła katolickiego, jak to było zazwyczaj w katechizmach protestanckich z tamtych czasów⁵. Toteż nie obeszło się bez jego przeróbek, które zresztą zawsze były dokonywane za zezwoleniem władz kościelnych. Nawet sam ks. Kuczborski wprowadził podział na części i rozdziały. Dokonał tego oczywiście w porozumieniu z kard. S. Hozjuszem i za zgodą papieża Piusa V⁶. Toteż chcąc uporządkować współczesne zamieszanie w katechizacji twórcy katechizmu Kościoła katolickiego wyraźnie nawiązali do katechizmu rzymskiego (bo tak się go określało w wielu publikacjach), o czym jeszcze będzie mowa w dalszej części tego artykułu⁷. Po soborze trydenckim

² Zob. *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 2, Freiburg im Breisgau 1958, szp. 977–978.

³ Polski tytuł katechizmu rzymskiego w tłumaczeniu ks. W. Kuczborskiego brzmi: *Katechizm albo nauka wiary i pobożności krześcijańskiej według uchwały S. Tridenckiego Concilium, przez uczone a bogobojne ludzie zebrana i spisana*, Kraków 1568 (cyt. za: M. Rusiecki, *Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce [1556–1699]*, Lublin 1996, s. 7).

⁴ J. A. Jungmann, *Kathechetik*, Freiburg–Basel–Wien 1965, s. 23.

⁵ Por. E. Paul, jw., t. 2, s. 166.

⁶ Por. M. Rusiecki, jw., s. 7.

⁷ Por. M. Jakubiec, *Katechizm Kościoła katolickiego jako wyraz troski papieża o integralny przekaz wiary*, [w:] *Symposium naukowe z okazji 15-lecia pontyfikatu Jana Pawła II*, Kraków, 11–12 X 1993 r., Kraków 1994, s. 93–106.

prawie każdy biskup ordynariusz dążył do tego, aby jego diecezja miała swój katechizm, a oprócz tego o własne katechizmy starały się także zakony i bractwa, zajmujące się wychowaniem młodzieży. Można więc powiedzieć, że piśmiennictwo katechetyczne w tym czasie bardzo się nasiliło. W Polsce, oprócz już wyżej wspomnianych katechizmów, funkcjonowały wówczas także katechizmy św. Piotra Kanizjusza, które stanowiły w pierwszym pięcioleciu działalności jezuitów w naszym kraju ich najważniejszą pozycję wydawniczą⁸.

W Krakowie w r. 1570 bp Marcin Kromer opublikował *Catecheses, to jest napominania i nauki kóždyemu człowiekowi krześcijańskiemu, a osobliwie pasterzom, którym zlecona jest duszna opieka, bardzo potrzebne. O siedmiu świętościach, o ofierze Mszej ś., o obchodzie przy pogrzebie ludzi krześcijańskich. Przez J.M. Księdza Marcina Kromera, Kanonika Krakowskiego etc. Po łacinie uczynione, a potem dla pospolitego tak pasterzów, jako i ludzi inszych pożytku z łacińskiego języka na polski przelożone. Na końcu w Krakowie w Drukarni Mikołaja Szarffenberga. Roku Pańskiego 1570*⁹. Jak wynika już z choćby samego tytułu, Kromer najpierw napisał ten katechizm po łacinie, a później przełożył na język polski. Zresztą oba teksty się zachowały, ale sam fakt konieczności tłumaczenia katechizmu na język polski świadczy o tym, że w XVI wieku było wielu Polaków, którzy choć nie znali łaciny, to nie byli analfabetami, gdyż czytali po polsku. Oczywiście były też katechizmy pisane wyłącznie po łacinie, jak np. biskupa Stanisława Karnkowskiego z r. 1572: *Admonitiones quinque circa sacramentorum administrationem faciendae*¹⁰. Z polskich katechizmów z tamtego okresu warto jeszcze wymienić z r. 1577 *Katechizm Kościoła Powszechnego*, którego autorem był kanonik z Poznania, ksiądz Hieronim Powodowski¹¹. Jego autorstwa są też wydane w r. 1579 *Skarbnice Biblii św. [...]*¹². W tym czasie zaczęły się także mnożyć przekłady z innych języków. Oprócz wspomnianego już św. Piotra Kanizjusza pojawił się wielokrotnie wydawany w Polsce katechizm włoskiego jezuitę o nazwisku Diego Ledesma (1519–1575). Polska nazwa tego katechizmu to *Nauka chrześcijańska albo Katechizmik dla dziatek przez Jakuba Ledesma, teologa Zebrania P. Jezusowego napisany, a teraz z włoskiego na polskie przelożony* (tyt. oryginału: *Dottrina christiana breve per insegna in pochi giorni er interrogatione, a modo di dialogo, fra il maestro e discepolo. Composta per il D. Ledesma, della*

⁸ B. N a t o ń s k i, *Humanizm jezuicki i teologia pozytywno-kontrowersyjna*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, Lublin 1974, s. 119.

⁹ Cytuję za: M. R u s i e c k i, jw., s. 707.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 708–709. Ks. Rusiecki podaje oba wydania tego katechizmu z roku 1577 z bardzo rozbudowanymi tytułami.

¹² Por. P. P o r ę b a, *Dzieje katechetyki*, [w:] *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 3, Lublin 1974, s. 154.

Compagnia di Iesu. Nuovamente stampata in Roma, con licenza Superiori, MDLXXI, inoltre della maniera di catechizzare. Roma: apreso gli Eredi d'Antonio Bladio 1573)¹³. Treść i układ tego katechizmu niewiele różni się od małego katechizmu św. P. Kanizjusza.

Do innych katechizmów bardzo rozpowszechnionych w Polsce należał katechizm św. Roberta Bellarmina (1542–1621) *Krótką nauką chrześcijańską do wyuczenia się na pamięć (Dottrina cristiana breve da impararsi a mente)* z r. 1597¹⁴. Katechizm zawierał 96 pytań i odpowiedzi. Pytania stawiał nauczyciel, a odpowiedzi dawał uczeń. Papież Klemens VIII (1592–1605) zaprowadził ten katechizm w Państwie Kościelnym i zalecił go całemu Kościołowi, Benedykt XIV (1740–1758) konstytucją *Etsi minime* z dnia 7 lutego 1742 nakazał posługiwać się nim wszystkim misjonarzom, a papież Pius IX (1846–1878) potraktował go jako substrat do opracowania jednolitego katechizmu przez sobór watykański I (1869–1870) dla całego Kościoła¹⁵. Katechizm R. Bellarmina przetłumaczył z włoskiego na język łaciński, a potem na polski biskup Marcin Szyszkowski; wprowadził go najpierw w diecezji łuckiej, później płockiej, a gdy został biskupem w Krakowie, rozpowszechnił go w diecezji krakowskiej. W tłumaczeniu polskim katechizm ten nosił nazwę *Nauka chrześcijańska*, ale także *Sumariusz nauki chrześcijańskiej*¹⁶. Autor podzielił go na dwie części. W pierwszej zamieścił te prawdy, które uznał za konieczne do zbawienia, w drugiej te, które uznał za pożyteczne, ale nie za bezwzględnie konieczne¹⁷. Św. R. Bellarmin jest jeszcze autorem drugiego katechizmu z roku 1598 *Dichiaratione più copiosa della Dottrina cristiana*, składającego się z 273 pytań i odpowiedzi, który jednak nie uzyskał takiego rozgłosu, jak ten pierwszy. Przez ponad dwa wieki w Polsce do najpopularniejszych należały katechizmy św. Piotra Kanizjusza i św. Roberta Bellarmina. Te pierwsze odznaczały się dobrze dobranym materiałem źródłowym, to znaczy obfitym cytowaniem Pisma św. i Ojców Kościoła. Były, jak to już zaznaczono, bardzo wyważone, spokojne, pozbawione polemiki z innowiercami, choć akcentowały te zagadnienia, które były kwestionowane przez protestantów. Ponadto od czasów św. P. Kanizjusza utarł się zwyczaj pisania katechi-

¹³ M. Rusiecki, jw., s. 708.

¹⁴ E. Paul, jw., t. 2, s. 41. W roku 1598 kard. Bellarmin opublikował jeszcze katechizm dla katechetów: *Dichiaratione più copiosa della dottrina cristiana*, ale ten nie cieszył się taką popularnością, jak poprzedni.

¹⁵ Z. Bielański, *Pedagogika religijno-moralna*, Lwów 1934, s. 26–27.

¹⁶ Pełny tytuł tego katechizmu był następujący: *Sumariusz nauki chrześcijańskiej przez kardynała Bellarmina za rozkazaniem Ojca S. Clemensa VIII, dla ćwiczenia dzieci y ludzi prostych napisany, przed kilku lat z włoskiego na łacińskie y polskie, gwoli Władysławowi królewiczowi najjaśniejszego Zygmunta III króla polskiego y szwedzkiego etc. synowi, y ku użytku dyocezij różnych w Polsce przełożony*, Kraków 1611. W Drukarni Andrzeja Piotrkowczyka (cyt. za: Z. Bielański, jw., s. 28).

¹⁷ Tamże, s. 27.

zmów małych, dużych i średnich. Natomiast katechizmy św. R. Bellarmina cechowała precyzja katechetycznych formuł, były bardziej magisterialne, apologetyczne i wprost kontrreformacyjne, było w nich mniej odniesień do Pisma św. i Ojców Kościoła, ich główną troską było poprawne wyznawanie wiary. Toteż zarówno pierwsze, jak i drugie, miały w Polsce swoich zwolenników aż do drugiej połowy XIX wieku, kiedy zostały zastąpione przez katechizmy Josepha Deharbe'a.

Nie znaczy to jednak, że u nas nie było innych katechizmów. Zresztą sam biskup Szyszkowski, oprócz tego, że poświęcił katechezie synod diecezjalny i opublikował jego dokumenty w r. 1621 pt. *Reformationes generales...*, był autorem wielu wartościowych pism katechetycznych, między innymi pierwszego w Polsce podręcznika katechetyki, dziesięciu pieśni katechetycznych itp. Jeśli sam nie napisał katechizmu, to tylko dlatego, jak sam stwierdza, żeby dać pierwszeństwo katechizmowi Bellarmina, który uchodził za oficjalny katechizm Kościoła¹⁸. Ale jego zbiorek pt. *Pieśni do katechizmu* zawiera dodatkowo wiele rymowanych formuł katechetycznych, a ponadto tak zwane *Pamiętne XXX punktów, każdemu do żywota pobożnego wielce potrzebne*, które można uznać za pewien rodzaj katechizmu¹⁹.

W XVII wieku w Polsce funkcjonowały jeszcze inne katechizmy, których ze względów na brak miejsca nie można tutaj szerzej omawiać, ale trzeba je przynajmniej wymienić, i to skrótowo, nawet gdy chodzi o ich tytuły, ponieważ siedemnastowieczna maniera powodowała rozwlekłość tytułów, które nieraz obejmowały całą stronę. Zresztą tak było i w publikacjach świeckich. Oprócz już wyżej wspomnianych, należałoby tutaj wymienić *Kazania o siedmi sakramentach Kościoła* ś. ks. Piotra Skargi (1600), które w literaturze religijnej są traktowane jako katechizm²⁰. Dalej *Katechizm abo nauka chrześcijańska...* (1648), którego autorem jest Jakób Marchantius (przekład z j. łacińskiego). Biskup sufragan chełmiński Abraham Jan Śladkowski w r. 1624 opublikował *Brevis collectio doctrinae christianae*. Ciekawostką może być i to, że w Krakowie w r. 1659 ukazał się w polskim tłumaczeniu katechizm kardynała, wówczas jeszcze biskupa z Luçon (Poitou), Armand-Jean Richélieu du Plessis (1585–1642) pt. *Nauka chrześcijańska, napisana i złożona przez Kardynała Ryszelego po francusku, a teraz przez jedną osobę duchowną na polskie, dla zbawienia dusz ludzkich, przetłumaczona (Instruction du Chretien, Poitiers 1621)*²¹. Można przypuszczać, że katechizm ten znalazł się w Polsce tylko ze względu na osobę autora, bo nie wyróżniał się niczym nadzwyczajnym, poza dość oryginalną metodą, podczas gdy

¹⁸ Tamże, s. 29.

¹⁹ Tamże, s. 32–36.

²⁰ M. R u s i e c k i, jw., s. 709.

²¹ Tamże.

wiele francuskich katechizmów z XVII wieku zasługuje na szczególniejszą uwagę, o czym jeszcze będzie mowa. Jest jednak faktem, że był wówczas przetłumaczony na wszystkie języki europejskie²². Do katechizmów, które były w tym czasie w Polsce publikowane, należy też *Katechizm abo nauka chrześcijańska...* Franciszka Ksawerego Krużyńskiego OP, wydany w Oliwie w r. 1694. Inny, nie tłumaczony na język polski, ale napisany przez polskiego dominikanina i opublikowany w Krakowie w r. 1699, to katechizm pt. *In nomine Christi crucifixi, Sententiae Sacrae in quinque opuscula divisae*, którego autorem jest Ferdynand Januszowski-Ohm OP. Choć nie był przeznaczony do powszechnego użytku, to służył polskim dominikanom jako narzędzie katechizacji²³. Mniej więcej w tym samym czasie (powszechnie przyjmowana data, r. 1691, nie jest całkiem pewna) w Warszawie został opublikowany katechizm: *Summa nauk niektórych, które Ichmość Ks. Ks. Plebani z rozkazania S. Concilium Trydenckiego. Sess. 24 cap. 7 de reformatione ludowi na kazaniach przepowiadać mają*. Jego autorem jest jezuita Wojciech Tylkowski. Już sam tytuł katechizmu mówi nam o tym, jakie jest jego źródło, treść i dla kogo on został zredagowany.

Należy zauważyć, że większość katechizmów, zwłaszcza po soborze trydenckim, jest napisana z myślą o proboszczach. Im bowiem sobór, a w ślad za nim liczne synody diecezjalne i prowincjalne, nałożyły ścisły obowiązek katechizacji. Nie było mowy o katechetach świeckich, a nauczyciel, jeśli taki był, jedynie przyprowadzał dzieci na katechizację do kościoła i pilnował porządku. Proboszczowi mogła w katechizacji pomagać jedynie osoba duchowna. Cały czas jest oczywiście mowa o katechizacji kościelnej, inaczej mówiąc oficjalnej, bo rodzice i rodzice chrzestni starodawnym zwyczajem również mieli w gronie rodzinnym wychowywać dzieci po katolicku i uczyć podstaw wiary. Proboszczowie jednak nie zawsze należycie wywiązywali się z nałożonego na nich obowiązku. Nie zawsze rozumieli, czym stała się dla życia Kościoła katechizacja, zwłaszcza po soborze trydenckim. Przypomnijmy sobie postać J. Gersona (†1429), rektora Sorbony, który musiał się bronić z powodu zajmowania się katechizacją, gdyż według powszechnej opinii było to zadanie duchownych drugiej klasy. M. Luter, we wstępie do swojego dużego katechizmu, również gromi „uczonych” duchownych, którzy katechizowanie traktują jako zajęcie dla mniej wykształconych. Otóż te niedobre tradycje pozostały w mentalności wielu duchownych, także proboszczów, co wyrażało się w tym, że chętnie dyspensowali się od tych zajęć, często szukali zastępców, czasami brakowało im też faktycznych umiejętności, a w końcu, aby uzupełnić

²² J. Colomb, *Le service de l'Évangile*, t. 1, Paris–Tournai–Rome–New York 1968, s. 40.

²³ Tamże.

braki, zaczęto z konieczności wprowadzać tak zwane misje ludowe, które od XVIII wieku stały się prawie powszechne. Dotyczy to zwłaszcza krajów języka niemieckiego, ale także Polski²⁴. Nie należy też zapominać o licznych stowarzyszeniach i bractwach, które wówczas powstawały, których głównym zadaniem była katechizacja.

Mówiąc o katechetycznych zadaniach proboszczów, warto na tym miejscu jako coś wyjątkowego przytoczyć katechizm jednego z księży diecezji krakowskiej. Napisał go i opublikował w Krakowie w r. 1684 proboszcz z Jaworzna ks. Piotr Aleksander Grocholicki: *Katechizm katolicki, to jest nauka chrześcijańska wszystkim wiernym, tylko co do rozumu przyjdą, pod dusznym zatraceniem, jako najwięcej się jej mogą nauczyć, pamiętać i podług niej się sprawować, potrzebna*²⁵. Co prawda nie jest to dzieło samodzielne, ponieważ stanowi wierne odbicie katechizmu soboru trydenckiego, ale sam fakt, iż proboszcz nie tylko że osobiście uczy, ale sam, w porozumieniu z władzą kościelną, dostosowuje katechizm do aktualnych duszpasterskich potrzeb, zasługuje na uwagę, tym bardziej że jest to wiek XVII. Ks. Z. Bielawski w swojej *Pedagogice religijno-moralnej* wiele miejsca poświęca katechizmowi *Elementa puerilis institutionis*, wydanemu w r. 1670 w Kijowie. Jest to katechizm prawosławny, ale zawiera abecadło łacińskie i polskie, co zdaniem ks. Bielawskiego było świadectwem polskiej kultury na Wschodzie²⁶.

Gdy chodzi o francuskie katechizmy z wieku XVII, to oprócz już wymienionych, warto wspomnieć katechizmy, których autorami byli: św. Wincenty à Paulo (1581–1660), założyciel Zgromadzenia Księża Misjonarzy (*Catéchisme à la recontre* ok. r. 1640) oraz Karol Dèmia (1637–1689), założyciel Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek (*Catéchisme pour les écoles du diocèse de Lyon*, 1666). Katechizm św. Wincentego miał służyć kapłanom jego zgromadzenia do prowadzenia misji ludowych, katechizm zaś Karola Dèmii – do nauki w szkole²⁷. Pierwszy z nich nawiązuje do tradycji uczenia w szkołach Biblii, zwłaszcza perykop, w soboty i przed świętami. Podobne tendencje można znaleźć także wcześniej w katechizmach G. Witzela i św. Franciszka Ksawerego. Tego domagał się również św. Jan de La Salle (1651–1719), założyciel Braci Szkolnych, który jest autorem wielu ciekawych pism na temat organizacji szkolnictwa, dydaktyki itp., ale tutaj wymienimy jedynie jego *Devoir d'un chrétien* z r. 1703. Nie jest to klasyczny katechizm, ale w pierwszej części zawiera wszystkie podstawowe treści katechizmowe w formie czytanki, a w drugiej pytania i odpowiedzi katechizmowe wraz z bardzo pożytecznym wprowadze-

²⁴ Por. E. Paul, jw., t. 2, s. 109.

²⁵ Cytuję za: M. Rusiecki, s. 706.

²⁶ Z. Bielawski, jw., s. 40–41.

²⁷ E. Paul, jw., t. 2, s. 153.

niem liturgicznym, co wówczas należało do rzadkości. Warto jednak przypomnieć, że św. Jan de La Salle bardzo gorąco propagował nauczanie Biblii w niższych klasach, a katechizmu w starszych²⁸.

Czasami współcześni autorzy zastanawiają się, kiedy i kto pierwszy wprowadził uroczyste obchodzenie pierwszej komunii św. Sprawa jest nie do rozwiązania, ponieważ w wielu kościołach w XVI wieku zaczęto prawie wszystkim sakramentom dawać bardzo uroczystą oprawę. Do każdej komunii św. zazwyczaj podchodzono z zapalonymi świecami. Powstawały też z tej okazji różne rozporządzenia i instrukcje. Zresztą pierwszy opublikowany opis uroczystego celebrowania pierwszej komunii św. pochodzi z r. 1593 z miejscowości Aumale, diecezja Rouen. W związku z tym trzeba wskazać, że i katechizmy pierwszokomunijne mają już swoją historię, na przykład już w r. 1646 Adrien Bourdoise opublikował *Catéchisme servant de disposition pour faire avec fruit la première communion, divisé en trois parties*²⁹.

Najsłynniejszym i najbardziej rozpowszechnionym katechizmem biblijnym stał się katechizm historyczny z r. 1683 (*Catéchisme historique*), którego autorem był Claude Fleury (1640–1723). We wstępie do tego katechizmu (*Discours sur le dessein et l'usage de ce Catéchisme*) autor poddał obszernej krytyce jemu współczesne katechizmy, zarzucając im scholastyczno-teologiczny abstrakcjonizm i brak w nich historii zbawienia. Wykazał dużą znajomość psychologii nauczania i wychowania. Toteż katechizm Fleury'ego był wielokrotnie tłumaczony i wydawany w różnych językach, m.in. w języku polskim. W Polsce używano go głównie w pensjonatach żeńskich, prowadzonych przez różne zgromadzenia żeńskie. Najczęściej wydawano go u nas w obu językach w jednym tomie. Jeszcze w r. 1812 Izba Edukacyjna Księstwa Warszawskiego zaleciła go wszystkim szkołom³⁰. Charakter biblijny ma również *Wychowanie dziewcząt* (*De l'éducation des filles*) biskupa F. Fénelona (1615–1715). Ciekawy był też *Katechizm* arcybiskupa Paryża, Francois de Harlay (1625–1695), doradcy Ludwika XIV, opublikowany w r. 1687. Składał się wyłącznie ze słów Pisma św., wypowiedzi różnych soborów i Ojców Kościoła³¹. Również wielki kaznodzieja francuski biskup J. B. Bossuet (1627–1704) poszedł w ślady Fleury'ego. Napisał cztery katechizmy: dla rodziców, dla przygotowujących się do bierzmowania, dla dzieci przygotowujących się do pierwszej komunii św., dla młodzieży³². Wszystkie mają charakter biblijny i są wybitnie duszpasterskie, choć niektórzy zarzucali im pewien odcień gallikanizmu, o czym miałyby świadczyć i to, że Napoleon I w r. 1806

²⁸ Tamże, s. 146–149, 169; por. J. Charytański, *Biblia w katechezie*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 2, Lublin 1989, s. 425.

²⁹ E. Paul, jw., t. 2, s. 186.

³⁰ Por. Z. Bielański, jw., s. 39.

³¹ Por. J. Colomb, jw., t. 1, s. 41.

³² Tamże.

narzucił wszystkim diecezjom francuskim tzw. *Katechizm imperialny* (Catéchisme à l'usage de toutes les Églises de l'Empire français), który był przeróbką jednego z katechizmów Bossueta, ale papież Pius VII zabronił jego używania³³. Bossuet jednak nie przyznałby się do *Imperialnego katechizmu*. Wiadomo, że w ciągu swojej kariery potrafił umiejętnie lawirować pomiędzy papieżem i królem³⁴. Także jego katechizmy stanowią coś pośredniego pomiędzy Biblią, soborem trydencym i teologią Bellarmina³⁵. Zresztą wiele mankamentów zarzucano też Fleury'emu i Fénelonowi. Byli i tacy, jak na przykład słynny katechetyk z Innsbrucka jezuita Michael Gatterer, którzy zauważali u Fleury'ego powierzchowność i niedokładność³⁶. Zresztą takie zarzuty pod adresem katechizmów historiozbawczych i narracyjnych zawsze istniały, zwłaszcza ze strony zwolenników katechizmów teologiczno-doktrynalnych. Natomiast, gdy chodzi o gallikanizm, to w mniejszym lub większym stopniu można go zarzucić wielu autorom tamtych czasów (np. w pismach arcybiskupa de Harlay jest on wprost jaskrawo widoczny)³⁷. Podobnie jest z mniej lub więcej zakamuflowanymi tendencjami jansenistycznymi. Jest rzeczą charakterystyczną, że w siedemnastowiecznych katechizmach francuskich *Katechizm soboru trydenckiego* stanowi niewielkie odbicie. Odnosi się wrażenie, że już w tym zjawisku w jakiś sposób wyraża się tendencja uniezależniania się od papieża, czyli gallikanizm. Inne aspekty to istnienie na Zachodzie dość wyraźnej cezurę pomiędzy katechizmami z lat 1541–1660 i tymi, które opublikowano po tej dacie. Twierdzi się, według katechetów francuskich, że w tym pierwszym okresie katechizmy były na wskroś kontrreformacyjne, a po roku 1660 cechuje je walka z ignorancją religijną i tendencje do przekazu skondensowanej teologii³⁸.

Gdy chodzi o język hiszpański, to – jak było wyżej wspomniane – wiele podobnych katechizmów, zwłaszcza w krajach misyjnych, powstało już w wieku XVI. Najszynniejszy był katechizm, powtórzmy to jeszcze raz, dominikanina Pedro de Córdoba (†1521), wydany po jego śmierci w Meksyku w r. 1544, który miał charakter historiozbawczy, o czym świadczy choćby jego tytuł: *Doctrina Cristiana para instrucción e información los indios: per manera de historia*³⁹. A więc i cyto-

³³ *Encyclopedic Dictionary of Religion*, t. 1, Washington, D. C. 1968–1979, s. 657.

³⁴ Por. Z. Zieliński, *Bossuet Jacques Bénigne*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, Lublin 1989, s. 840–841; E. Paul, jw., t. 2, s. 232.

³⁵ Por. J. Colomb, jw., t. 1, s. 41.

³⁶ Por. M. Gatterer, *Katechetik*, Innsbruck 1924, s. 42.

³⁷ Por. *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 5, Freiburg im Breisgau 1960, s. 13.

³⁸ Por. J. Colomb, jw., t. 1, s. 43.

³⁹ A. Amato, *Il Catechismo nella storia della Chiesa*, [w:] R. Fisichella (ed.), *Commento teologico al Catechismo della Chiesa cattolica*, Casa Monferato 1993, s. 33.

wani autorzy francuscy mieli swoich wielkich poprzedników, gdy chodzi o katechizmy biblijne.

Spośród katechizmów pisanych w innych językach, które odegrały wieka rolę w Nowym Świecie, warto na tym miejscu jeszcze wymienić wydany w języku meksykańskim *Catechismo Limense* (1584–1585). Był on owocem obrad III synodu prowincjalnego w roku 1585. Zredagował go jezuita José de Acosta (†1600), nadając tytuł: *Doctrina Christiana y Catecismo para instrucción de los indios y demás personas que han de ser enseñadas en nuestra santa fe*. Jest to obszerne dzieło, które zawiera właściwie dwa katechizmy: jeden duży dla ludzi wykształconych i drugi mały, zwięzły, dla początkujących, a ponadto w trzeciej części można znaleźć jeszcze obszerne pouczenia dla spowiedników i duszpasterzy⁴⁰.

Wraz z wiekiem osiemnastym katecheza weszła na tory nowoczesności, ale to nie znaczy, że wszystko, co nowe, było dla niej korzystne. Nie wdając się w szczegółową analizę tej sytuacji, bo to nie jest celem niniejszego artykułu, należy podkreślić wielki postęp w upowszechnieniu i organizacji katechezy, która wraz z rozwojem państwowego szkolnictwa stała się obowiązkowym przedmiotem szkolnym. Ponadto zaczął się rozwój filozofii i pedagogiki świeckiej, co wywarło też nie mały wpływ na naukę religii, która znalazła się pod kuratelą władz państwowych. Ważnym wydarzeniem było również wprowadzenie w r. 1777 katechetyki obok teologii pastoralnej jako dyscypliny uniwersyteckiej w Wiedniu. Wiązało się to oczywiście z józefinizmem, odpowiednikiem francuskiego gallikanizmu. Chodziło o takie ukierunkowanie katechezy, które służyłoby przede wszystkim wychowaniu cnót obywatelskich, tym bardziej że filozofia wieku Oświecenia stanowiła dodatkowy bodziec do oparcia wychowania na wartościach wypływających z ludzkiej natury. Katecheza została sprowadzona wyłącznie do nauki moralnej, inaczej mówiąc – została zdominowana przez filozoficzny etycyzm. Powstało wiele pism filozoficzno-pedagogicznych, ale trudno wskazać na jakikolwiek osiemnastowieczny katechizm, który by odegrał epokowo pozytywną rolę. Wyjątek mogą stanowić katechizmy J. I. von Felbigera (1724–1788), opata z Żagania, ale te zachowały swoją wartość jedynie przez trzymanie się w treści tradycji katechizmów kanizjuszowskich, a ich nowość polegała głównie na metodzie i na dostosowaniu do wieku uczniów w poszczególnych klasach szkolnych. Zresztą wiązało się to z ogólną formacją powszechnego szkolnictwa⁴¹. Mówiąc o katechizmach Felbigera, nie można zapominać, że nie był on ich samodzielnym autorem. Ogromny wkład w ich opracowanie

⁴⁰ Tamże, s. 33–34.

⁴¹ Por. T. L o s k a, *Odnowa egzegetyczno-hermeneutyczna katolickiej katechezy biblijnej w Niemczech Zachodnich w latach 1963–1970*, [w:] J. C h a r y t a ń s k i (red.), *Studia katechetyczne*, t. 3, Warszawa 1984, s. 19.

wniósł przede wszystkim jego współpracownik Benedykt Strauch, ale niewątpliwie Felbiger był twórcą ich koncepcji, organizatorem i siłą napędową⁴². Przemawiają za tym m.in. jego liczne dzieła teoretyczne na tematy pedagogiczne i dydaktyczne oraz pisma odnoszące się do reformy szkolnictwa. W tym wypadku chodzi o trzystopniowy *Saganer Katechismus*, który składa się z jednostek tematycznych, wyróżniający się zasadą pogłębienia, przeżycia, spontaniczności, rytmu, pieśni i ilustracji. Górowała tak zwana metodyka tabelarno-abecadłowa, przejęta od J. J. Heckera. Katechizm był wielokrotnie poprawiany⁴³. Poprawki te nie zawsze były szczęśliwe, bo tu i ówdzie zdradzały ducha czasu, wyrażając oświeceniowe tendencje religii naturalnej. W nauce moralnej zaczęły górować uzasadnienia eudamonistyczno-naturalne, a Pismo św. i nauka dogmatyczna stawały się jak gdyby dodatkiem dla ludzi wierzących. Tendencje te uwidoczniły się zwłaszcza w katechizmach z czasów, kiedy Felbiger został powołany przez cesarżową Marię Teresę na reformatora szkolnictwa w cesarstwie austriackim, bo nie ulega wątpliwości, że tak zwany *Erläuterter Katechismus* z r. 1773 i wydany w r. 1777 *Normalkatechismus* to przeróbki wyżej wspomnianego trzyczęściowego katechizmu żagańskiego⁴⁴. A ten ostatni władze szkolne Austrii prawie przez sto lat narzucały katechetom, ale mało skutecznie i z różnym powodzeniem, bo i tu naczelną ideą było wychowanie dobrego i usłużnego władzy obywatela, ponieważ dobry obywatel to dobry katolik. Można powiedzieć, że wyżej wspomniany napoleoński *Catéchisme imperial* z r. 1806 w pewnym sensie był jego odpowiednikiem⁴⁵. J. I. Felbiger ma pewne zasługi w tym, że wprowadził do nauki religii, obok nauczania katechizmu, historię biblijną jako nowy przedmiot i nowy podręcznik⁴⁶. Można powiedzieć, że od tego momentu zaczęła się epoka, która trwa do dziś, różnych „biblijek”, mniej lub więcej upiększonych i służących jako zbiór budujących przykładów w chrześcijańskim wychowaniu. Przeważnie były one i są dalekie od właściwego kerygmatu⁴⁷. Współpracownik Felbigera Benedykt Strauch (1724–1803) jednak odszedł od zastosowań moralnych⁴⁸. Przykładów na czysto horyzontalny etycyzm

⁴² F. Trzaskalik, *Studien zu Geschichte und Vermittlung des katholischen Katechismus in Deutschland*, Köln–Wien 1984, s. 65.

⁴³ J. Sułowski, *Felbiger Jan Ignacy OESA*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 5, Lublin 1989, s. 96.

⁴⁴ Por. E. Trzaskalik, jw., s. 65, 74–75.

⁴⁵ Por. E. Paul, jw., t. 2, s. 232.

⁴⁶ Por. T. Loska, jw., s. 19.

⁴⁷ Por. R. Murawski, *Katecheza jako głoszenie Chrystusa*, „Ateneum Kapłańskie” 1997 nr 530, s. 74.

⁴⁸ Por. B. Strauch, *Kern der biblischen Geschichte (1767)* – cytuję za: A. Lapple, *Kleine Geschichte der Katechese*, München 1967, s. 127; J. Charytański, *Biblia w katechezie...*, s. 425.

w katechizmach XVIII wieku można by przytoczyć wiele, bo nacisk filozofii oświeceniowej wraz z gallikanizmem i józefinizmem (febroniaizmem) był ogromny. Najbardziej skrajnym przykładem może tu być z roku 1764 *Methodischer Unterricht der Jugend in Religion und Sittenlehre der Vernunft*, którego autorem jest Johann Bernhard Basedow (1724–1790). Autor ten, zarówno w tym, jak i w wielu innych piśmiach, w dużej mierze pod wpływem Jana Jakuba Rousseau (*Emile*), propagował *wolną od konfesyjności* naukę religii, sprowadzając ją do filantropizmu⁴⁹. Podobne poglądy możemy znaleźć w katechizmie Benedykta Stattlera: *Katechismus der katholischen Glaubens- und Sittenlehre für die Kinder der ersten zwo Klassen deutscher Schuler* (München 1794). To samo mamy u Josepha F. Batza i F. Bamberga, ale cytowanie i omawianie tych katechizmów nie wniosłoby nic nowego do tego artykułu, tym bardziej że wszechstronnie i szeroko uczyniło to wielu innych autorów. Wiadomo, że w dużej mierze przyczyniła się też do tego filozofia Immanuela Kanta. Na przykład G. W. F. Hegel w swoim dziele *Das Leben Jesu*, wydanym w Bernie w roku 1895, przedstawił Chrystusa wyłącznie jako nauczyciela moralnego i niemal głosiciela etyki Kanta⁵⁰. To wszystko znajdowało swój oddźwięk w katechizmach i nauczaniu chrześcijańskiej moralności.

Gdy chodzi o polskie katechizmy, będące pod wpływem racjonalizmu i utylitaryzmu, ukazujące się w XVIII lub na początku wieku XIX, to wymienione już wyżej pozycje autorstwa księży Polhla i Putiatyckiego, Łubieńskiego, Rzewuskiego nie były tak bardzo drastycznie znaturalizowane i oderwane od nauki dogmatycznej, jak katechizmy na Zachodzie, ale już sam ich układ preferował filozoficzny etycyzm. Natomiast bardzo pozytywnym przykładem poprawnego katechizmu z tego okresu może być wydany przez księży misjonarzy w Warszawie w r. 1783 katechizm pt. *Nauka Chrześcijańska dla zupełnie w niej doskonalących się*. Ale już na przykład ks. Popławski swój katechizm, wydany w Wilnie w r. 1897, zatytułował: *Moralna nauka dla szkół narodowych na trzecią klasę*⁵¹. Bardziej nowocześnie brzmiało więc dla niego nauczanie nauki moralnej niż katechizmu, ale mimo to nie ma w jego publikacji rażących błędów dogmatycznych. Reasumując, można stwierdzić, że w epoce Oświecenia, mimo wielu dydaktycznych i organizacyjnych osiągnięć, katechizmy ukierunkowane były na naturalizm, utylitaryzm i propagowanie cnót obywatelskich, przy czym teksty ozdabiane były w mniejszym lub większym stopniu cytatami z Biblii lub Ojców Kościoła.

Lata 1800–1850 zalicza się na obszarze języka niemieckiego do walki z błędami i niebezpieczeństwami katechezy wieku Oświecenia.

⁴⁹ Por. F. Trzaskalik, jw., s. 64.

⁵⁰ Por. F. Copleston, *Historia filozofii*, t. 7, Warszawa 1995, s. 167.

⁵¹ Z. Bielański, jw., s. 43.

Literatura na ten temat jest obfita. Do najwybitniejszych autorów, a zarazem reformatorów zalicza się, idąc chronologicznie, Bernharda Heinricha Overberga (1754–1826) z Münster, który obok wielu poważnych, teoretycznych, rozpraw opublikował w r. 1804 *Christkatholisches Religionshandbuch um sich und andere zubelehren* wraz z dołączonym małym i dużym katechizmem. Wyraźnie nawiązywał do św. Augustyna, odcinał się od metody sokratejskiej, modnej w katechetyce osiemnastowiecznej, wypracował wiele własnych zasad dydaktyki katechetycznej. Pismo św. było u niego wszechobecne. Zresztą inne jego dzieło: *Biblische Geschichte...*, co prawda nie ukierunkowane jeszcze w dzisiejszym tego słowa znaczeniu kerygmaticznie, było tak poczytne, że doczekało się ponad stu wydań⁵². Drugi z szeregu reformatorów katechetyki tego okresu to Johann B. Hirscher (1788–1865), profesor teologii moralnej i pastoralnej z Tübingen, autor, obok wielu kontrowersyjnych dzieł, także katechizmu pt. *Katechismus der christlichen Religion*, wydanego w r. 1842 w Karlsruhe i Freiburgu. Katechizm ten, mimo wielu słusznych założeń i oparcia o Biblię oraz propagowania królestwa Bożego, nieco owiany ideą romantyzmu, nie spotkał się jednak z akceptacją, ponieważ autor zbyt radykalnie odrzucił wszystkie sformułowania teologiczne, które w katechizmach miały wielowiekową tradycję. Uważał je za niepotrzebną propagandę scholastyki⁵³. W r. 1845 ukazało się drugie wydanie tego katechizmu, poprawione i skrócone, ale i ono nie znalazło uznania. Podstawowe zadanie przewyciężenia wpływów racjonalizmu miał katechizm Christiana Schmida: *Katechismus der christkatholischen Religion für das Bistum Augsburg* (München 1836). Naczelna jego idea to ukazanie tego, co powinniśmy czynić, aby stać się świętymi, co oczywiście zmienia i ustawia na nowo, ale korzystnie, całą katechizację⁵⁴.

Oprócz autorów katechizmów, wielki wpływ na nowe ukierunkowanie katechizacji, przeciwnej ideom wieku Oświecenia, mieli jeszcze tacy wybitni autorzy wielu katechetyczno-duszpasterskich dzieł, jak na przykład Johann Michael Sailer (1751–1832), twórca nowoczesnej koncepcji kerygmaticznej, oraz Augustin Gruber (1763–1835), arcybiskup Salzburga, długoletni wykładowca katechetyki, autor wielu dzieł z tej dziedziny, inspirujący się głównie katechezą ukierunkowaną przez św. Augustyna. Do tych autorów powszechnie są także zaliczani Alban Stolz (1808–1883), Bernard Galura (1764–1856) i inni, ale ich pomijamy, ponieważ cały czas chodzi nam nie tyle o koncepcję katechetyki, ile o funkcję samych katechizmów.

⁵² Tamże, s. 47; por. M. Gatterer, jw., s. 47–48. Pełny tytuł tego dzieła brzmi: *Biblische Geschichte des Alten und Neuen Testaments zur Belehrung und Erbaung für Lehrer, größere Schüler und Hausväter*, 1799.

⁵³ Por. M. Gatterer, jw., s. 48–49.

⁵⁴ Por. F. Trzaskalik, jw., s. 98.

Wiadomo jednak, że ta biblijno-kerygmaticzna wiosna z pierwszej połowy XIX wieku się nie utrzymała. Uznano, że przewyciężenie szoku Oświecenia, rozchwianego Romantyzmu, idei wolnomularskich i wolnomyślicielskich oraz wielu innych podobnych zagrożeń wymaga jasno sprecyzowanej nauki Kościoła. Temu miała służyć rozwijająca się wówczas, propagowana głównie przez jezuitów, teologia neoscholastyczna. Chodziło o jasne i zrozumiałe ujęcie całego depozytu wiary i wynikające zeń obowiązki chrześcijanina. Studium teologii miało doprowadzić do uznania za prawdę tego, co Bóg objawił, a Kościół do wierzenia podaje. Następstwem winna być idea jedności teologii, a w konsekwencji także katechetycznego nauczania. W tym kontekście biskupi niemieccy zauważyli potrzebę opracowania odpowiadającego tym ideom ujednoczonego katechizmu. Zadania tego podjął się jezuita Joseph Deharbe (1800–1871). Owocem jego pracy był *Katholischer Katechismus oder Lehrbegriff, nebst einem Abrisse der Religionsgeschichte von Anbeginn der Welt bis auf unsere Zeit*, wydany w r. 1847 w Lucernie. Ponieważ późniejsze jego wydania ukazywały się w Regensburgu, dlatego powszechnie był znany jako *Regensburger Katechismus*. Wkrótce stał się przedmiotem wielu tłumaczeń, rozprzestrzenił się niemal w całej katolickiej Europie i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej (wydawany wielokrotnie od r. 1885 jako *Baltimore Catechismus*). Dokonywano jego licznych przeróbek. Czynił to zresztą i sam autor. W latach 1857–1861 napisał i opublikował jeszcze do niego trzypiętomowy podręcznik metodyczny, który doczekał się siedmiu wydań (*Erklärung des Katechismus*). Katechizmy regensburskie w różnych przeróbkach i tłumaczeniach były wydawane jako małe, duże i średnie⁵⁵.

Na terenie Polski najpierw przetłumaczyli go księża A. Szelski (1855) i E. Likowski (1864). Potem ukazała się już cała seria jego tłumaczeń i licznych przeróbek (księża J. Biega – 1877, M. Morawski SJ – 1895 i jeszcze raz E. Likowski, późniejszy prymas – 1901). Najwięcej i najdalej idących przeróbek w ciągu swojego długiego i twórczego życia dokonał jednak ks. Walenty Gadowski (1861–1956), którego myśl katechetyczna wymaga jednak odrębnego opracowania⁵⁶.

Biskupi galicyjscy w r. 1894 na zjeździe w Salzburgu przyjęli do swoich diecezji tak zwany *Katechizm austriacki*, określane też jako *Katechizm salzburski*. Był on kombinacją katechizmów Kanizjusza i Deharbe'a. W archidiecezji krakowskiej utrzymywał się w różny sposób, między innymi w formie *Katechizmu bierzmowanego*, aż do lat siedemdziesiątych naszego wieku. Poza tym wielu katechetów korzystało z tak zwanych katechizmów opolskich, które były przeróbką *Katechizmu salzburskiego*, wydanego we Lwowie w r. 1927.

⁵⁵ Por. M. Gatterer, jw., s. 50.

⁵⁶ Por. P. Poręba, jw., s. 155–156.

W każdym razie w mentalności starszego pokolenia katolików to, co określa się jako katechezę tradycyjną, pochodzi w taki lub inny sposób od J. Deharbe'a. Rzecz jasna i Deharbe korzystał z dawnych tradycji katechetycznych, zwłaszcza z katechizmu soboru trydenckiego i z Kanizjusza, bo przecież cała neoscholastyka była osadzona na tym, co było trwałe i zakorzenione w wielowiekowym nauczaniu Kościoła. Mogą świadczyć o tym między innymi dzieła Josepha Kleutgena SJ (1811–1883): trzytomowa *Theologie der Vorzeit* oraz dwutomowa *Philosophie der Vorzeit*, publikowane na przestrzeni kilku lat i wielokrotnie wznawiane, uchodzące za programowy wykład neoscholastyki. Już same ich tytuły świadczą o szukaniu oparcia w tradycyjnych wartościach katolickiej teologii i ich obronie. Dziś dość często spotyka się twierdzenia, że Kościół przez neoscholastykę został sprowadzony do oblężonej twierdzy, odgradzającej go od nowoczesności. Jest w tym dużo racji, ale trudno zaprzeczyć, że w istniejącym wówczas ogólnym zamieszaniu, prawdziwym targowisku poglądów teologicznych i filozoficznych, istniała potrzeba wyraźnego zdefiniowania tego, w co należy wierzyć, co należy do depozytu wiary, a co nie. Stąd wyraźne rozgraniczenie na wiarę subiektywną jako cnotę (*fides qua creditur*) i na wiarę zobiektywizowaną przez Nauczycielski Urząd Kościoła, między innymi w powszechnym nauczaniu i praktykach religijnych (powszechna pamięć Kościoła, Tradycja), którą określa się także w dogmatach i w zatwierdzonych przez władze kościelne katechizmach (*fides quae creditur*). Temu zapotrzebowaniu właśnie wychodziły naprzeciw katechizmy Deharbe'a. Stopniowo zaczęły się pojawiać zarzuty pod ich adresem, między innymi wytykano im sprawy metodyczne, że są ukierunkowane przede wszystkim na treść (*Stofforientierter*), a nie ucznia (*Schülerorientierter*), że sprzyjają właściwie tylko metodzie dedukcyjnej itp. Ale całej neoscholastyce o to przecież chodziło, aby wiedzieć, w co wierzyć, czyli o wiarę zobiektywizowaną. Gdy chodzi o katechetów, to od nich się żądało, aby metody nauczania dostosowywali do uczniów. Toteż słusznie na początku XX wieku zrodził się tak zwany „ruch metody”, aby zająć się uczniem. Powstała wtedy słynna metoda monachijska i z niewielką jej odmianą metoda wiedeńska, lansująca stopnie formalne w nauczaniu, a później pojawiły się jeszcze inne kierunki, jak na przykład słynna *szkoła pracy*, zwana też *szkołą twórczą w nauce religii* (ks. J. Rozkwitalski) itd. Nie zaszkodziło to w niczym katechizmom typu neoscholastycznego.

Dużą pomyłką J. Deharbe'a było przyjęcie układu ze wspomnianych już katechizmów E. Augera (wiara, dekalog, sakramenty). Wiadomo, że w wieku Oświecenia było to bardzo wygodne, bo pozwalało spychać życie sakramentalne na dalszy plan. Skutkiem tego w życiu wielu katolików pojawił się tak zwany deizm eklezjalny, ponieważ wierzono w Boga (nieświadomie często w Boga deistów), prowadziło się obywatelsko poprawne życie, a sakramenty sprowadzono na mar-

gines. Stanowiły one co prawda depozyt w Kościele, z którego czasami się korzystało, ale przy rzadkich okazjach. Ponadto wysunięcie sakramentów przed moralność ma jeszcze inne głębsze znaczenie. Trafnie to ujmuje cytowany już tutaj współczesny angielski jezuita F. Copleston, który krytykując Kanta pisał: „Ale Chrystus wznosi się ponad zarówno legalizm żydowski, jak i moralizm Kantowski. Zna – oczywiście – moralne zmagania, ale zgodnie z Jego ideałem moralność powinna przestać być kwestią posłuszeństwa wobec prawa, a stać się spontanicznym wyrazem życia, które samo jest uczestnictwem w życiu boskim. Chrystus nie likwiduje moralności co do jej treści, ale uwalnia ją z formy prawnej, posłuszeństwo wobec norm zastępuje motywem miłości”⁵⁷. A więc bardziej logiczną rzeczą jest wysunięcie w katechizmie i katechizacji uczestnictwa w liturgii, w tym także w życiu sakramentalnym jako formie miłości Boga, przed sprawy moralności, pojętej jako prawo i posłuszeństwo. Takie ujęcie mamy obecnie w *Katechizmie Kościoła katolickiego* Jana Pawła II, a wiadomo, że stanowi to świadome nawiązanie do katechizmu soboru trydenckiego. Deharbe pod wpływem krytyki zdawał sobie sprawę z tego, że zastosowany przez niego układ katechizmu może być źle rozumiany i w katechizacji podawany sukcesywnie⁵⁸. Przestrzegał przed tym, ale w praktyce nie odnosiło to skutku.

Wspomniany już wyżej „ruch metody” nie zlikwidował katechezy neoscholastycznej, ale wniósł do niej wiele rzeczy pozytywnych, jak na przykład zerwanie z nauczaniem czysto przedmiotowym i informacyjnym, typu „że”, wspomaganie ucznia w rozumieniu treści, uwzględnianie jego sytuacji życiowej, kondycji psychicznej itd. Wyrażało się to już nie tyle w klasycznych katechizmach, ile raczej w licznych podręcznikach do nauki religii, opartych na tychże katechizmach. Natomiast oficjalne katechizmy, opublikowane pod patronatem papieży, w zasadzie nie odbiegały od generalnych założeń katechetyki neoscholastycznej. Mam tu na myśli przede wszystkim katechizm Piusa X (*Catechismo di S. Pio X*) opracowany przez specjalną komisję, powołaną przez tego papieża w r. 1910, a opublikowany w r. 1912, oraz katechizm kard. Gasparriego (*Catechismus catholicus, cura et studio Petri cardinalis Gasparri conncinnatus*) wydany w Rzymie w r. 1930. Nie odszedł od wspomnianych założeń także słynny ujednoczony ogólnoniemiecki katechizm Episkopatu Niemieckiego z r. 1925 (*Einheitskatechismus*)⁵⁹.

Stopniowe odchodzenie od katechizmów neoscholastycznych datuje się od r. 1936, kiedy to J. A. Jungmann SJ opublikował w Regensburgu książkę pt. *Die Frohbotschaft und unsere Glaubensverkündigung*, która uchodziła za rodzaj manifestu na rzecz katechezy ukierunko-

⁵⁷ F. Copleston, jw., t. 7, s. 168.

⁵⁸ Por. F. Trzaskalik, jw., s. 113.

⁵⁹ Tamże, s. 120.

wanej materialno-kerygmatycznie. Pojawiła się lawina artykułów na ten temat. Po raz pierwszy odważono się na krytykę treści katechezy, a nie samych metod. F. X. Arnold, słynny pastoralista, tak sformułował swoje stanowisko: „Katecheza jest czymś innym niż spopularyzowanym przekazem teologii [...] Wszystko, czym jest Dobra Nowina, jest także przedmiotem teologii, ale nie wszystko, co jest przedmiotem teologii, jest także treścią przepowiadania”⁶⁰. Wybuch wojny przerwał zainteresowanie tymi sprawami, a światowy Kongres Katechetyczny, który w r. 1950 odbył się w Rzymie, nie zajmował się w ogóle tym typem katechezy. Co prawda był znany katechizm kerygmatyczny, opublikowany (Quinet-Boyer) we Francji w r. 1942, ale prawdziwą drogę do tego rodzaju katechezy otwarł dopiero katechizm, który ukazał się w RFN w r. 1955: *Der katholische Katechismus der Bistümer Deutschlands* („Katolicki katechizm biskupstw Niemiec”), zwany popularnie *Der grüne Katechismus* od jego zielonej okładki. Wkrótce został przetłumaczony na wiele języków, m.in. na język polski (Księgarnia Św. Jacka, Katowice 1959, tłum. ks. S. Bizuń). Ułatwiał zbliżenie do Boga, Chrystusa, Kościoła, dziecka, życia i czasu (*gottnah, christnah, kirchennah, kindernah, lebensnah und zeitnah*)⁶¹. Sobór watykański II, podobnie jak wszystkie poprzednie sobory, nie opublikował żadnego katechizmu, choć nie brakowało głosów za jego opracowaniem. Na przykład komisja przygotowawcza dla Kościołów wschodnich argumentowała, że narastająca w świecie różnorodność poglądów wprost wymaga, aby katechizm i katechetyczne wychowanie zapewniały jednolitość chrześcijańskiego nauczania, użyła też słowa *compendium*, które później przy redakcji *Katechizmu Kościoła katolickiego* (1992) odegrało tak wielką rolę⁶². Zwyciężyła propozycja francuskiego biskupa z Beauvais P. M. Lacoite’a, który w oparciu o doświadczenia swego kraju (wydano tam w r. 1957 *Directoire de la pastorale catéchétique* dla wszystkich diecezji) domagał się zamiast katechizmu dyrektorium katechetycznego dla całego Kościoła⁶³. Jak wiadomo Kongregacja ds. Kleru po kilku latach pracy opublikowała (1971) słynne *Directorium catechisticum generale*⁶⁴ (na nowo opracowane i wydane w r. 1997). Dyrektorium to miało „symbolizować ze-

⁶⁰ Por. A. L ä p p l e, jw., s. 184.

⁶¹ Por. F. T r z a s k a l i k, jw., s. 131.

⁶² *Schema decreti de catechismo et catechetica institutione propositum a Commissione de Ecclesiis Orientalibus*, Typis Polyglottis Vaticanis 1962, s. 6 (cyt. za: B. L. M a r t h a l e r OFMConv, *Catechetics in Context*, Washington, D. C. 1974, s. XVII).

⁶³ „Potiusquam catechismus universalem edere, utilius dicitur *Directorium* quoddam parare, in quo sint consilia apta ad diversa genera hominum et puerorum catechizanda” (*Acta et documenta Concilio Oecumenico Vaticano II apparendo*. Series I. Appendix vol. II, Typis Polyglottis Vaticanis 1960, s. 482); zob. B. L. M a r t h a l e r, jw., s. XVI.

⁶⁴ *Sacra Congregatio pro Clericis, Directorium catechisticum generale*, Libreria Editrice Vaticana 1971.

rwaniu z chimerą katechizmu uniwersalnego i odejście od katechezy skoncentrowanej na książce, ponieważ aż dwa razy podkreśla, że katecheta jest ważniejszy od tekstów, metod i organizacji (71, 108)⁶⁵.

Praktyka tego nie potwierdziła. Katechizmy, które publikowano po soborze watykańskim II, a było ich mnóstwo, przeważnie wprowadzały więcej zamieszania niż poprawnego wychowania i właściwej religijnej wiedzy. Szerzył się zamęt i dezorientacja, a mnożące się coraz to nowsze i liczniejsze kierunki katechetyczne, zamiast wnosić ład w ten stan, jeszcze bardziej go pogłębiały. Obok katechizmów dobrych i poprawnych pod każdym względem, mnożyły się katechizmy dalekie od chrześcijańskiej moralności i katolickiej wiary. Trudno tu je wyliczać czy wystawiać im cenzurki. Jest faktem, że papież Paweł VI, zatroskany tym zamieszaniem, zwołał aż dwie sesje Ogólnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, poświęcone sprawom chrześcijańskiego nauczania i wychowania. Pierwsza z nich (1974) była poświęcona sprawom ewangelizacji, której rezultatem była adhortacja *Evangelii nuntiandi*, opublikowana 8 grudnia 1975, w dziesiątą rocznicę zamknięcia soboru watykańskiego II. Ogólne zgromadzenie synodu w październiku roku 1977 obradowało nad katechezą dzieci i młodzieży. Owocem tych obrad była adhortacja *Catechesi tradendae*, opublikowana przez Jana Pawła II 16 października 1979 r., w pierwszą rocznicę swojego pontyfikatu. Okazało się jednak, że te i wiele innych dokumentów kościelnych, jak na przykład wydane przez niektóre episkopaty dyrektoria krajowe, nie wystarczały, aby uporządkować zasadniczą treść katechezy Kościoła powszechnego. Toteż Jan Paweł II chętnie dostosował się do prośby Nadzwyczajnego Zgromadzenia Biskupów, zwołanego z okazji dwudziestej rocznicy zakończenia soboru watykańskiego II, aby opracować katechizm lub kompendium całej nauki katolickiej, które stałyby się źródłem odniesienia dla katechizmów lub kompendiów opracowywanych w różnych krajach⁶⁶. Pracowano nad takim katechizmem przy współpracy episkopatów całego świata przez siedem lat. Ojciec Święty, prezentując go 7 grudnia 1992, powiedział, że publikację *Katechizmu Kościoła katolickiego* należy bez wątpienia zaliczyć do najdonioślejszych wydarzeń najnowszej historii Kościoła⁶⁷. A więc koło się zamknęło. Okazuje się, że mimo ważnych i potrzebnych dokumentów na temat katechizacji, bez katechizmów autoryzowanych przez Nauczycielski Urząd Kościoła nie można się obejść. Pismo św. i liturgia są źródłem katechizacji, katechizm z nich wyra-
sta, ale zarazem jego funkcja jest nieodzowna w ich służbie.

⁶⁵ „The Directory itself symbolizes the move from the chimera of a universal catechism. It takes another step away from book-centered catechesis by twice stating that the role of catechist is more important than tekst, methods and organization” (B. L. Marthaler, jw., s. XXV).

⁶⁶ Konstytucja apostolska *Fidei depositum*, 1992.

⁶⁷ Por. „L'Osservatore Romano” (wyd. polskie), R. 14:1993 nr 2(150) s. 7.

DIE FUNKTION DER KATECHESE IM KIRCHENDIENST

2. Vom Tridentinischen Konzil an.

Zusammenfassung

Die Katechese dient der Kirche seit Anfang ihrer Bestehung. Sie ist also so alt, wie die Kirche selbst. Sie wächst aus der Heiligen Schrift und aus der Liturgie, deren sie die Quelle ist, auf und stellt gleichzeitig ihr evangelisches Werkzeug dar. Die durch sie ausgedruckten Formel des Glaubens, worauf der Erzähler hinweist, befinden sich schon auf den Blättern der Heiligen Schrift. Der Autor analysiert die Entwicklung und die Kontinuität der katechetischen Formel, welche die Form des sowohl mündlichen als auch schriftlichen Katechismus gebildet haben. Als Katechismus war durch lange Jahrhunderte die Katechese und das Buch bezeichnet. Die Katechismusinhalte waren jedoch in solcher oder anderen Weise schriftlich festgehalten. Der Autor widmet seinen ganzen Artikel der schriftlichen Entwicklung dieser Inhalte vom Anfang der Bestehung der Kirche durch die Epoche der Kirchenväter, Mittelalter und Neuzeit bis zum Zeitpunkt des Erscheinens des Katechismus der katholischen Kirche in 1992. Er analysiert dabei die Schreiben, welche für den Anfang des redigierten Katechismus erachtet werden können und welche einem solchen Zweck gedient haben. Er weist nach, daß der Katechismus, bezeichnet als Buch, schon in England und in Frankreich im 14. Jh. funktionierte. Dies ist um so mehr wichtig, daß viele, sogar katholische, Autoren den Anfang eines solchen Katechismus der Entstehung des Protestantismus zuschreiben. Der Katechismen in Heimatsprachen haben sich schon am Anfang des 15. Jh. die katholischen Missionäre, unter anderem der Heilige Franz Xavier, bedient. Der Autor widmet viel Platz der wachsenden Rolle des Katechismus seit dem 16. Jh., als der Katechismus zu wetteifern begonnen hat; er ist zum Zeugnis des bekannten Glaubens, aber auch zum Werkzeug der protestantischen Reformation und katholischen Reformation geworden. Viel Platz widmet er der Analyse von Katechismen von M. Luther, Heiligen Peter Kanisius, dem Katechismus des Trient-Konzils und den polnischen Katechismen, welche schon zu dieser Zeit funktionierte haben. Umfangreich bespricht er die Leistungen und Fehler der Katechismen der Aufklärungszeit und weist dabei auf diese Autoren auf, welche in der ersten Hälfte des 19. Jh. den Ausgang aus der Klemme gesucht haben und die Prekursoren der neuzeitlichen Bibelkatechese waren.

Die zweite Hälfte des 19. Jh. und der Zeitraum praktisch bis zum 2. Vatikan Konzil war die Dominanz der neoscholastisch gerichteten Katechismen. Der Autor sieht in diesen viele positive Merkmale und viele unvergängliche Werte, begrüßt aber auch mit Freuden die katechetische Erneuerung, welche die neu gestaltende Katechese des materiellen Kerygmatisches angefangen hat, besonders aber der so genannte Bibelfrühling in der Katechese, welcher samt Dokumenten des Vatikan Konzils zum Vorschein gekommen ist. Gleichzeitig bemerkt er aber eine Lawine des katechetischen Schaffens, welche zu ordnen wäre. *Directorium Catechisticum Generale* veröffentlicht 1971 durch die Kongregation für Priesterschaftsangelegenheiten hat viele wertvolle Hinweise gebracht, war aber für eine Bezugsquelle für das Schreiben von neuen Katechismen nicht ausreichend. Ein großer Schritt vorwärts waren die Versammlungen der Bischofssynode, gewidmet den Evangelisierung- und Katechesierungsangelegenheiten aus den Jahren 1974 und 1977, jedoch die endgültige Lösung – nach Auffassung des Autors – hat der *Katechismus der katholischen Kirche*, approbiert durch den Johannes Paulus II in 1992 mitgebracht, der sowohl die autorisierte Bezugsquelle für das Schreiben von neuen nationalen und Diözesan-Katechismen, sowie auch der Beweis dafür ist, daß die Heilige Schrift und die Liturgie die Quelle der Katechesierung sind, denen aber unentbehrlich der Katechismus dienen muß.